Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK 6. STYCZNIA 1921. NR. 4. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Nasza lewica i lewicowcy

Przeważna liczba naszych „suwerenów“, dalej, wszelkiego rodzaju dorobkiewicze polityczni, karyerowicze i t. p., chcąc ukryć przed okiem ogółu swoje braki umysłowe, względnie niedomagania natury moralnej, zaciąga się pod sztandar lewicy. W ten bowiem sposób najłatwiej można zaskarbić sobie względy tych, którzy dziś władają masami, przywłaszczając sobie równocześnie monopol na t. zw. postępowość.

Wprawdzie tę postępowość czuć przestarzałym liberalizmem żydowskim, ale mimo to jest ona dotąd popularną, choć stanowi antytezę wiary, poszanowania dla tradycyi narodowej i zgodnego współżycia wszystkich warstw społecznych.

Każdy, kto już raz przyznał się — szczerze lub nieszczerze — do lewicowego kierunku, obawia się z nim stanąć w sprzeczności, aby go nie nazwano reakcyonistą, co grozi utratą nietylko popularności wśród mas uświadomionych (?), ale i mandatu. Naiwne owieczki garną się do lewicy, do ośrodka żydowskiego liberalizmu, bo jest on w modzie jako kierunek, który rzekomo ma nas zbawić i pogodzić z socyalistyczno-komunistyczną Europą.

Jeżeli tak dalej będziemy pojmowali pracę państwowotwórczą, to dojdzie do tego, że wszyscy na wyścigi będą się cisnąć ku lewicy, a na prawej stronie naszego suwerennego Sejmu pozostaną tylko panny do pisania i stenografowie i będą uwieczniać w manuskryptach panowanie w nowopowstałej Polsce niemiecko-żydowskich pojęć, prowadzących w konsekwencyi do ustroju bolszewickiego.

W pierwszym rzędzie stoją na lewicy polscy socyaliści. Jednak im spać nie dają bolszewicy, którzy pod względem programu i taktyki idą jeszcze skrajniej. Do nich, z racyi reformy rolnej i z obawy utraty swych zwolenników przymknęli ludowcy z pod znaku „Piasta“. A przecież właściwem miejscem dla tego stronnictwa jest centrum i to nawet z pewnym odcieniem zachowawczym. Ale czego to się nie zrobi dla popularności wśród wyborców, dla których jedynym argumentem jest wymyślanie na ziemian? Nie mówiąc już o innych stronnictwach, nawet i neo-stańczycy myślą, iż kokietowaniem z lewicą uratują coś ze swego stanu posiadania.

Wózek lewicowy wszystkich w sobie zmieścił i z powodzeniem jeździł od dwóch lat po Polsce, wioząc „mężów opatrznościowych“, których rozmieszcza na rozmaitych naczelnych stanowiskach w kraju. Gdzie się tylko pojawił — tam wzrósł nagle nieporządek, rozgorzała walka i zaczęło się licytowanie partyjne. Winę za to wszystko zwala się jednak na tak zwaną prawicę. Kto jest ona i dlaczego ma być tak szkodliwą dla kraju? — nikt dotychczas nie wyjaśnił. Cały bowiem naród rozumie, iż reformy są konieczne, lecz dla stronnictw prawicowo-narodowych są one identyczne z ładem w kraju, a nie z anarchią.

Ostatnie lata rządów radykalno-lewicowych w Polsce wykazały, że same w sobie nie są zdolne do żadnej państwowotwórczej pracy i że zamiast prawdziwej wolności demokratycznej niosą autokratyzm i bezwzględne panowanie jednostek.

Polska jednak po dwuletnich rządach skrajnych kierunków, zaczyna przychodzić do opamiętania. Lewica, chcąc nie chcąc, cofa się na wszystkich polach. Nie oznacza to jeszcze powrotu do normalnego ustroju gospodarczo-społecznego, ale jest dowodem chęci porzucenia dzikich eksperymentów, którymi już jesteśmy przemęczeni.

Jakiemi drogami pójdzie przyszły rozwój stosunków gospodarczo-społecznych — nikt bliżej określić nie zdoła. Faktem jest przecież, iż rządy lewicowe bankrutują. Z tem społeczeństwo w Polsce musi się liczyć. Od jego bowiem siły moralnej i fizycznej zależne są warunki, wśród jakich nasz naród będzie pracował w przyszłości. Chwila zaś, w której stronnictwa narodowe potrafią wyciągnąć naukę z błędów, popełnianych przez lewicę, zadecyduje o odrodzeniu kraju.

I. a.

Listy ze Lwowa.

Lwów, 2 stycznia 1921.

(Ministrowie we Lwowie. — Czy próby rokowań z Rusinami? — Burza w Radzie miejskiej z powodu koncesyi szynkarskich i węgla. — Sylwester. — Noworoczne przyjęcie u prezydenta Neumanna).

Około świąt Bożego Narodzenia bawiło kilku ministrów we Lwowie. Premier Witos i minister Steczkowski przyjechali, aby się zetknąć z prasą tutejszą, ministrowie Sapieha, Stesłowicz i Rataj przyjechali tu na święta. O pobycie Sapiehy i Stesłowicza dowiedzieliśmy się dopiero z dzienników, minister Rataj zetknął się z przedstawicielami lwowskiej Wszechnicy.

Ministrowie, przebywający we Lwowie, odbyli szereg konferencyi, zapoznali się bliżej z potrzebami i prośbami miasta, ale z konferencyi tych żadne słowo zbawcze nie padło. Miasto dało na powitanie Witosa i Steczkowskiego śniadanie.

Krążą coraz silniej pogłoski, że Stronnictwo ludowe próbuje układów z pewną grupą społeczeństwa ukraińskiego we wschodniej Małopolsce. Ma też już w połowie stycznia być wniesiony przez rząd projekt w kierunku utworzenia uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie.

Nie wiadomo, co z tego wyniknie. Niezawodnie cała ludność Galicyi wschodniej potrzebuje pokoju i pragnie go i dlatego porozumienie między obydwoma narodami staje się konieczne. Ale politycy ruscy w dalszym ciągu prowadzą walkę przeciw Polsce i dlatego pokój wnet nie przyjdzie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wybuchła burza i rozwinęła się szeroka dyskusya z powodu rozdania świeżo 80 koncesyi szynkarskich i z powodu ustawicznego podnoszenia cen węgla.

Mianowicie w ostatnich dniach Magistrat rozdał 80 koncesyi na wyszynk, a radni dowiedzieli się o tem dopiero z przygodnej wzmianki dziennikarskiej. Szereg mówców z wszystkich niemal klubów radzieckich ostro krytykował te koncesye, uważając je za przeciwne ustawie sejmowej o szynkarstwie i za przeciwne życzeniom Rady, która już niejednokrotnie wyraziła życzenie, aby ilość szynków zmniejszono. Natomiast z kół Magistratu wyjaśniają, że koncesye te wydano na osobne polecenie Ministerstw zdrowia i handlu i rozdano je, zgodnie ze wskazówkami Ministerstw tym, którzy już poprzednio prowadzili wyszynk na mocy dzierżawy lub akcesoryum i dlatego nie uwzględniano żadnych nowych osób i podań. Ogólna liczba szynków wskutek nadania ostatnich koncesyi nie powiększyła się, ale się nawet zmniejszyła o jakich 20, gdyż nowych akcesoryów nie będzie się udzielać. Czynniki powołane będą mogły po 1 stycznia zająć się szynkami także świeżo rozdanemi i zrobią, co będą uważały za właściwe.

Druga sprawa, która wywołała przydługą rozprawę, to sprawa węglowa. Wypłynęła ona przy sposobności debat nad podwyżką taryf dla tramwajów i światła elektrycznego. Wyjaśnienia, jakie w sprawie stosunków węglowych dał Radzie wiceprez. Schleicher, były wprost dla przedsiębiorstw miejskich i dla samego państwa przerażające. Stosunki te oświetlił w dalszym ciągu poseł Diamand i zakończył przemówienie swoje wnioskiem, aby na ciągłe podwyżki cen węgla ze strony urzędu węglowego odpowiedzieć ze strony miasta w ten sposób, że się opłat za światło i jazdę tramwajem nie podwyższa i nie bierze się żadnej odpowiedzialności za ewentualne tego następstwa.

Rezolucya p. Diamanda upadła, ale w interesie uzdrowienia stosunków naszych gospodarczych muszą zajść co do gospodarki węglowej ze strony rządu radykalne zmiany. Cen węgla ciągle śrubować nie można i masy węgla składanego na zwałach nie powinny się palić od długiego leżenia.

W noc sylwestrową bawiono się tutaj dobrze. Kawiarnie świeciły się do rana, po rozmaitych salach zabawy i tańca. Widocznie dość u nas jeszcze ludzi, których stać na nocne zabawy i należałoby przypuszczać, że niema u nas nędzy...

Wczoraj odbyło się noworoczne przyjęcie u prezydenta miasta. Stawiła się Rada miejska, wyżsi urzędnicy miejscy i mnóstwo dygnitarzy. Zjawił się, rzecby można, cały Lwów. Imieniem Rady składał życzenia prezydentowi w dłuższem i pięknem przemówieniu wiceprezydent Chlamtacz.

SOK.

Centrowcy na G. Śląsku.

Że dziś w t. zw. partyi centrowej w Niemczech panuje raczej duch Bismarcka, aniżeli Windhorsta, o tem wiemy wszyscy. Szczytne zasady wolności, równości i sprawiedliwości ustąpiły przed zachłannym szowinizmem narodowym i wszechwładztwem pruskiem. W czasie wojny światowej centrum przez usta swych przywódców, nawoływało do aneksyi i pokoju zaborczego i tak dzieje się obecnie, gdy się zważy stanowisko centrum w sprawie G. Śląska.

Patrząc pod kątem widzenia katolickiej sprawiedliwości i słuszności na przyszłe losy Śląska, zdawałoby się, że żaden Niemiec-katolik, a zwłaszcza katolicki kapłan nie może być za tem, żeby **katolicki i polski** Śląsk miał przynależeć do **protestanckich i niemieckich** Prus. Centrowcy jednak na G. Śląsku są innego zdania. A co najciekawsze, że walcząc za przyłączeniem Śląska do Niemiec, używają argumentów z dziedziny czysto kościelnej i religijnej.

W odpadnięciu G. Śląska widzą oni najpierw osłabienie katolików-Niemców w państwie niemieckiem, zwłaszcza po odpadnięciu już katolickiej Alzacyi, Lotaryngii, Poznańskiego i Pomorza. To jest pierwszy argument, którym posługują się w prasie i na wiecach centrowcy niemieccy. Dalej twierdzą centrowcy, że Kościół katolicki tak pięknie rozwijający się w dyasporze, krajach czysto protestanckich, dzięki ciągłym zasiłkom ludności katolickiej ze Śląska i innych części katolickich, po odpadnięciu Śląska, tak wybitnej placówki katolickiej, musiałby ulec zupełnej zagładzie. Do tych dwóch argumentów dołączają jeszcze i trzeci, że Polska, choć katolicka, nie daje widoków, aby życie katolickie mogło się w Polsce bujniej rozrastać i kwitnąć, przez co i katolicyzm na Śląsku może dużo ucierpieć.

Wszystkim tym dowodom brak nietylko szczerości, ale i siły dowodowej. W żadnym narodzie, czy państwie, Kościoła katolickiego nie wolno wzmacniać za pomocą gwałtu i grabieży, gdyż wszelki gwałt i grabież sprzeciwiają się jego zasadom. Ponieważ Śląsk w olbrzymiej swej większości jest krajem polskim, więc tylko drogą gwałtu i podstępu mógłby być połączonym z niemieckiem państwem. Statystyka z roku 1912 wykazuje, że na terenie plebiscytowym znajduje się 292 katolickich parafii, z tych czysto polskich 188, dwie parafie czysto niemieckie. W 27 parafiach przeważa żywioł polski a w 27 niemiecki. W takim stanie rzeczy chyba tylko pruskie a nie katolickie sumienie może ubiegać o przyłączenie Śląska do pruskiego państwa. Czy katolicy Polacy w razie odpadnięcia Śląska od Polski wzmocnią szeregi centrowców? Nigdy, raczej rzucą się do obozów radykalnych, pomni na krzywdy, jakich doznali od centrowych przywódców przez zgwałcenie ich praw narodowych. Jeśli zaś jest mowa o dyasporze, to powszechnie jest znaną rzeczą, że uchodźtwo w te strony połączone jest dla Polaków katolików nie z korzyścią, ale największą szkodą, bo utratą najpierw polskości a następnie wiary i religii katolickiej.

Polska, zdaniem centrowców, nie daje gwarancyi, że lud na Śląsku głęboko religijny utrzyma się i nadal we swej gorącej wierze i przywiązaniu do Kościoła katolickiego?! Tak — ale za to Prusy protestanckie, wytężające wszystkie swe siły, aby lud polski zgermanizować i zprotestantyzować, te dają rękojmię, że wiara ludu polskiego raczej w łączności z Berlinem, niżli z Warszawą znajdzie ostoję swej wiary i narodowości!

Czy Niemcy centrowcy nie widzą, co się stało z ludnością polską i katolicką na Śląsku dolnym i średnim? I tam dawniej byli sami Polacy, a dziś sami Niemcy — i tam byli prawie sami katolicy, a dziś pełno lutrów i protestantów! Zgotować ten sam los ludności polskiej i katolickiej na G. Śląsku, to chyba nie jest w duchu katolickim rozwiązanie kwestyi śląskiej.

To obłudne zachowanie się centrowców w sprawie Śląska odczuli niektórzy szlachetniejsi Niemcy-katolicy i stanęli otwarcie po stronie polskiej, nazywając postępowanie centrowców wprost niechrześcijańskiem i nieludzkiem.

Jak się opiekowali dotąd centrowcy świeccy i duchowni ludem śląskim, wiedzą o tem dobrze Górnoślązacy, więc też nic dziwnego, że dziś lud śląski ma jedno życzenie i pragnienie, aby z tej opieki raz na zawsze się uwolnić.

K. B.

Finansowa pomoc Ameryki dla Polski.

Dnia 10 i 11 grudnia ub. r. odbyła się w Chicago, jak to już donosiliśmy, ważna konferencya bankierów, przemysłowców i kupców amerykańskich pod przewodnictwem Willis Booth'a, dyrektora „Guaranty Trust Comp.“ w N. Jorku. Oto, co o rzeczonej konferencyi pisze Kazimierz Smogorzewski, korespondent paryski „Gazety Warszawskiej“ w wywiadzie z pewnym wybitnym Amerykaninem:

Kwestya pomocy finansowej dla Polski była rozpatrywana i omawiana na tem posiedzeniu przez kilku mówców.

Dawny dyktator żywnościowy, tak zaszczytnie znany w Polsce Herbert Hoover, wyraził zdanie, że jeżeli Stany Zjednoczone, które pomogły Polsce do zdobycia niepodległości politycznej, okażą jej obecnie pomoc ekonomiczną, to niema żadnej wątpliwości, że Polska przezwycięży obecny swój kryzys, gdyż posiada znaczne bogactwa naturalne, ludność patryotyczną i zdolnych pracowników. Brak jej jedynie systemu i organizatorów i to powinno być przez Amerykę uzupełnione.

Valdo Newcomer, prezydent „National-Exchange-Bank“ z Baltimore wyraził zdanie, że długoterminowe kredyty powinny być przyznane przedewszystkiem państwom o równowadze ustalonej, jak np. Polska, która utrzymując u siebie zdecydowanie demokratyczne rządy, wśród niebezpieczeństwa bolszewickiego wykazała dojrzałość polityczną.

Hurley, członek „Illinois Manufactures Association“ oświadczył, że Ameryka powinna przyznać Polsce pokaźne kredyty na zakupno maszyn i surowców, jednocześnie wskazując jej praktyczne drogi do uporządkowania i zorganizowania życia gospodarczego.

Ustąpienie wicepremiera Daszyńskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj, t. j. we wtorek, **podpisał Naczelnik państwa dymisyę wicepremiera Ignacego Daszyńskiego.**

Warszawa. P. A. T. Wiceprezydent ministrów otrzymał następujące pismo:

Do Pana Ignacego Daszyńskiego, wiceprezydenta ministrów w Miejscu!

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisyę z dnia 18 grudnia 1920 roku, zwalniam Pana z urzędu wiceprezydenta ministrów. Co do terminu zdania poruczonych Panu funkcyi porozumie się Pan z Panem prezydentem ministrów. Równocześnie wyrażam Panu moje najgłębsze uznanie z powodu wybitnych zasług, jakie Pański udział w rządzie w krytycznym okresie historycznych zmagań, przez jaki przeszła Rzeczpospolita polska, oddał państwu i rządowi, oraz za pracę w dojściu do skutku preliminaryów pokojowych.

Warszawa, Belweder dnia 4 stycznia 1921 r. Podpisano: Naczelnik państwa Piłsudski, prezydent ministrów Witos.

Warszawa. (Telef. wł.). Na dzień 11 b. m. premier Witos zaprosił członków prezydyów klubów na naradę, aby omówić z nimi sytuacyę, wytworzoną przez rezygnacyę wicepremiera **Daszyńskiego** i min. **Śliwińskiego.** Dopiero po tej naradzie nastąpi zakończenie obecnego prowizoryum i do tego czasu wicepremier **Daszyński** i min. **Śliwiński** mają pełnić jeszcze nadal swe dotychczasowe funkcye.

Warszawa. P. A. T. Dnia 11 b. m. ma się odbyć konferencya klubów sejmowych, na której poruszone będą stosunki do obecnego rządu. W konferencyi tej uczestniczyć będą również przedstawiciele P. P. S.

Rozbrojenie Niemiec i Austryi.

Twierdze niemieckie muszą oddać artyleryę.

Paryż. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Konferencya ambasadorów na żądanie Niemiec zgodziła się, by w twierdzach: **Królewiec, Piława, Świnoujście, Kistryń, Głogów, Ulm, Ingolstadt** pozostawiono artyleryę. **Królewcowi** przyznano **20 armat, Piławie 32, Świnoujściu 36. Inne twierdze muszą oddać wszystkie armaty.**

Możliwość okupacyi zagłębia Ruhr.

Lyon. P. A. T. Radio. „Daily Tel.“ przewiduje **możliwość wkroczenia wojsk francuskich do Zagłębia Ruhr i zauważa, że pozostawienie Francyi w takim wypadku bez pomocy nie byłoby wskazane.**

WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW NIEM.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Niemiec nadchodzą wiadomości o szerzącym się ruchu robotników, o nieustannem wrzeniu wskutek bezrobocia, panującego w wielu centrach miast. „Vorwaerts“ umieścił w tej sprawie charakterystyczny artykuł pod tytułem: „Tak dalej być nie może“, w którym zarzuca rządowi lekceważenie haseł robotniczych, stwierdzając, iż rząd temi warstwami nie zajmuje się wcale.

Termin rozbrojenia Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „Polit. Korresp.“ dowiaduje się, **że konferencya ambasadorów ustaliła dzień 20 lutego, jako ostateczny termin dla Austryi dla wydania broni w myśl postanowień traktatu pokojowego.**

Paryż. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Prez. ministrów **Leygues informował na radzie ministrów co do ciężkiego położenia Austryi. Rozpatrywano zarządzenia, które rząd francuski podjął celem złagodzenia sytuacyi.**

Protest delegacyi niemieckiej.

Berlin. (East Express). Delegacya niemiecka, która reprezentowała Niemcy na konferencyi pokojowej w Paryżu, zgłosiła protest przeciwko decyzyi rady ambasadorów w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Odpowiedź na notę rady ambasadorów będzie zredagowana w najbliższym czasie na posiedzeniu gabinetu Rzeszy.

Niemcy krytykują regulamin plebiscytowy

Bytom. P. A. T. Cała krajowa prasa niemiecka zajęła wobec ogłoszonego wczoraj w „Breslauer Ztg.“ regulaminu plebiscytowego stanowisko bez wyjątku odmowne. „Berliner Tgblt.“ pisze między innemi: Aby Polskę postawić na nogi, chce się jej za wszelką cenę oddać G. Śląsk. Dlatego też wymyślono notę, ustanawiającą ograniczenia rzeczowe plebiscytu. Rząd niemiecki powinien się namyśleć, czy nie byłoby lepiej zrezygnować zupełnie z plebiscytu, niż poddać się brutalnemu gwałtowi. „Vossische Ztg.“ stwierdza, że nie uwzględniono zupełnie życzeń niemieckich. Wynika to już z podziału głosujących na cztery kategorye. Przeciwko temu zastrzegł się rząd niemiecki. Sposób głosowania obszarów dworskich odpowiada również tylko życzeniom, wyrażonym ze strony polskiej.

Przemysł niemiecki w obawie o G. Śląsk.

Bytom. P. A. T. Na dowód, jak Niemcy nie czują się pewni G. Śląska, może służyć ogłoszona w prasie niemieckiej odezwa dwóch największych zachodnio-niemieckich związków wielkiego przemysłu żelaznego, w której związki stwierdzają, że niemiecki wielki przemysł górnośląski żali się od pewnego czasu, że ze względu na plebiscyt firmy w Niemczech nie czynią zamówień na G. Śląsku i odmowę swoją uzasadniają tem, że pragną się dowiedzieć o wyniku plebiscytu. Otóż wymienione związki zachodnio-niemieckie potępiają to małostkowe stanowisko, apelują do uczuć patryotycznych firm niemieckich, aby właśnie teraz bez względu na zbliżający się moment rozstrzygający, tem bardziej popierały przemysł górnośląski a zamówienia swoje raczej powiększyły. Górnośląski robotnik — czytamy w tej odezwie — powinien nabrać przekonania, że na G. Śląsku, należącym do Niemiec, nie będzie nigdy odczuwał braku pracy i zarobku.

BREDNIE ANG. KOMUNISTKI.

Bytom. P. A. T. Dowodem, jak opinia angielska informowaną jest jednostronnie o stosunkach górnośląskich, jest zamieszczona w „Manchester Guardian“ korespondencya pani **Burton**, która została wydalona przez komisyę koalicyjną z obszaru plebiscytowego górnośląskiego za agitacyę komunistyczną. Pani Burton zupełnie otwarcie agitowała za połączeniem komunistycznego G. Śląska z komunistycznemi Niemcami, propagowała trzecią międzynarodówkę, jako najlepszą Ligę narodów. Otóż pani Burton twierdzi w korespondencyi, że na G. Śląsku panują „straszne stosunki“. Każdy podejrzany o sprzyjanie Niemcom narażony jest na straszny terror Polaków i szykany władz francuskich. Polskie pretensye do G. Śląska, pisze pani Burton, są nieuprawnione, a oderwanie tego kraju od Niemiec byłoby „nieszczęściem dla całej Europy“.

WYWÓZ WALUTY POLSKIEJ.

Toruń. P. A. T. Dzisiejsze „Słowo“ pomorskie donosi z Leszna, że od dłuższego czasu są tam czynni agenci niemieccy, którzy kupują częstokroć za bezcen walutę polską i wywożą ją do Niemiec. Stwierdzono już kilkakrotnie, że agenci ci wysyłają całemi skrzyniami papiery polskie do Niemiec, gdzie od czasu do czasu zarzucają niemi niemieckie giełdy i w ten sposób obniżają sztucznie walutę polską. Pomocy w tem udziela im wielu kupców tutejszych, którzy utrzymują z tymi szkodnikami stałe stosunki.

WYDALANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Bytom. P. A. T. Prasa niemiecka donosi z Westfalii, że przedsiębiorstwa i władze niemieckie postanowiły wydalić robotników pochodzących z Polski i zastąpić ich bezrobotnymi Niemcami.

Konferencya zadecydowała założenie „korporacyi" ze 100 milionami dolarów kapitału w celu finansowania handlu zewnętrznego Ameryki. Ogólne wrażenie z konferencyi jest to, że amerykańskie koła finansowe nie są bynajmniej pesymistycznie usposobione względem Polski, przeciwnie, pragną nam pomódz, uważając, że zainteresowany kapitał nie zostanie stracony. Będzie rzeczą rządu polskiego poparcie tej sprawy wszelkiemi siłami.

KRONIKA.

Kraków, 5 grudnia.

MUZYKA KOŚCIELNA. W uroczystość SS. Trzech Króli dnia 6 b. m. w kościele N. Maryi Panny o godz. 10, podczas pontyfikalnej Sumy, celebrowanej przez ks. infułata Wądolnego, wzmocniony chór tegoż kościoła odśpiewa szereg kolend z towarzyszeniem orkiestry pułku podhalańskiego.

OPŁATKI. W „Polskim Związku zawodowym chrześcijańskich pracowników miejskich" m. Krakowa urządzony opłatek w dzień Nowego Roku zgromadził na sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37, liczne grono członków Związku wraz z rodzinami. Po powitaniu gości i zebranych przez prezesa Związku, p. Woźniaka, wypowiedzieli serdeczne przemówienia: p. wiceprezydent Rolle, ks. Kasprzyk, p. radca Wielgus, inż. Adelman, p. Mianowski, p. Puchalka i p. Holeksa, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie życzeń.

Imieniem Związku złożył p. Woźniak 300 Mp. na plebiscyt na G. Śląsku.

Opłatek zaś, urządzony przez chrześcijańskie organizacye Podgórza, odbył się w niedzielę 2 b. m. w sali Stowarzyszenia służących, przy udziale przeszło 300 osób. Po przemówieniu ks. prepozyta Dra Niemczyńskiego, łamano się wśród śpiewu kolend, opłatkiem. Serdeczny nastrój wśród zebranych podniosły gorące przemówienia pp.: inż. Adelmana, Dr. Tokara, Dyrcza, Mieszewskiego, ks. Sosina, ks. Kasprzyka. Uroczystość cała była dowodem ciągłego rozwoju pracy chrześcijańsko-społecznej w Podgórzu.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Magistrat zawiadamia, że wskutek nowego, znacznego podwyższenia cen węgla z dniem 1 b. m. przez Państw. Urząd węglowy w Warszawie, a to z kwoty 13.000 do kwoty 19.000 Mk. za wagon (10 tonn) loco kopalnia, oraz podwyższenia należytości kolejki górniczej i cen związanych z przewozem składów, musiały ulec ponownie bardzo znacznemu podwyższeniu ceny maksymalne węgla w Krakowie. Ceny węgla w Krakowie są obecnie następujące: 1. Przy sprzedaży wagonowej za 10 tonn — 22 200 Mk.; a) przy sprzedaży detalicznej dla wszystkich odbiorców przy poborze do 5 ctm. za 1 ctm. — 240 Mk.; b) przy poborze ponad 5 ctm. za 1 ctm. 238 Mk.; 2. w składach drobnych handlarzy w Krakowie i w Podgórzu za 1 ctm. — 258 Mk.; 3. w składach: Kwiatkowskiego, ul. Zwierzyniecka i Szpora, ul. św. Sebastyana, oraz hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście, za 1 ctm. — 252 Mk; 4. za dowóz ze składu hurtownika w Krakowie i w Podgórzu od 1 ctm. 10 Mk.; za zniesienie węgla do piwnicy od 1 ctm. 7 Mk.

PROGRAM PRZYJĘCIA ŻOŁNIERZY 20 P. P. ZIEMI KRAKOWSKIEJ omówiony będzie na konferencyi w magistracie w dniu 6 b. m. Na konferencyi tej, której wezmą udział także reprezentanci władz wojskowych, zostanie ustalony termin i sposób ugoszczenia około 2000 żołnierzy 20 p. p., którzy na różnych frontach bohatersko walczyli w obronie Ojczyzny.

Nie wątpimy, że sfery kupieckie i przemysłowe naszego miasta przyczynią się wydatnie do uświetnienia tego przyjęcia.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW. Ministerstwo skarbu komunikuje: Zaopatrzenie inwalidów, uznanych za takich przez władze austryackie przed rokiem 1914, jest zupełnie odmiennie traktowane, niż inwalidów z obecnej wojny. Celem przyznania rent, winni inwalidzi owych podać podania albo wprost do Minist. spraw wojsk. (departament VII gospodarczy, sekcya wojenno-likwidacyjna, Warszawa, ul. Nalewki Nr. 4), albo, co nawet jest bardziej celowe, gdyż znajdują się tam akta austryackie, do biura ewidencyjnego byłego domu inwalidów we Lwowie, ul. Kurkowa l. 14. Do prośby należy dołączyć: książeczkę inwalidzką, świadectwo przynależności gminnej i dowód, kiedy otrzymał ostatnie pobory (odcinek pocztowy).

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W krak. sądzie okr. karnym odbyło się pod przewodnictwem prezesa sądu Polca losowanie sędziów przysięgłych na pierwszą kadencyę b. r. Przy losowaniu byli obecni z ramienia sądu: s. s. o. Dr Jakubowski i Patak, z ramienia prokuratoryi prok. Gniewosz, w zastępstwie Izby adwokackiej był Dr Faustyn Jakubowski. Jako przysięgli główni wylosowani zostali: W. Antecki, R. Byczkowski, J. Chwastek, J. Czernicki, Dr W. Darzewski, A. Dudek, S. Fabiański, J. Galas, J. Gogulski, A. Grabski, J. Guzkowski, S. Janicki, A. Janusz, I. Kalfas, T. Kołodziejczyk, Z. Komorowski, F. Kosiński, J. Kowalski, J. Krawczyk, S. Landau, P. Liput, F. Ludwiński, M. Marchlewicz, W. Michalski, Dr. Wiktor Milewski, Dr A. Ostaszewski, P. Papierski, Abraham Rottermann, T. Siedlecki, L. Słowierski, J. Sikorski, J. Sperling, W. Symonowski, K. Tichy, S. Wątorski, W. Żymirski. Zastępcami przysięgłych wylosowani zostali: A. Ciechanowski, S. Fafara, R. Forek, W. Isner, J. Leśniak, J. Marchewczyk, S. Markiewicz, J. Putczyński i S. Zygmuntowicz.

POL. AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI. Dział wydziału filolog. zaprasza kolegów na posiedzenie zwyczajne wydziału, które odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 5 po południu. Przedmiot sprawozdań: 1. Czł. Stan. Tomkowicz: O przysłowiach polskich XVII wieku; 2. prof. Dr Stan. Kot: Sejmiki szkolne w Polsce XVIII w., jako środek wychowania obywatelskiego; 3. prof. Dr Stan. Wędkiewicz: Zarys dziejów polskiego wpływu na cywilizacyę Rumunii.

W SPRAWIE APROWIZACYI NASZEGO PAŃSTWA — jak się dowiadujemy — zapadły wczoraj na Radzie ministrów bardzo ważne uchwały. Według nich, z Gdańska ma być przywiezionych do Polski 3000 wagonów mąki i zboża i taka sama ilość z Rumunii i Bułgaryi. Celem przewiezienia żywności z Gdańska i Rumunii, pociągi osobowe kursować będą w ograniczonych ilościach, a ruch pociągów towarowych zmniejszony będzie do minimum transportów najważniejszych artykułów. Pierwsze transporty żywności są już w drodze. Ilość 6000 wagonów mąki i zboża ma wystarczyć na zaopatrzenie ludności naszego państwa do końca stycznia b. r. Co czwarty pociąg ze zbożem rumuńskiem przeznaczony jest dla Małopolski i Krakowa, jednakże dotychczas z pociągów tych nadeszła bardzo znikoma ilość, tak, że np. dla Krakowa w drodze doraźnej pomocy premier Witos udzielił do czasu nadejścia transportów rumuńskich, pewnej ilości wagonów z mąką. „Puzapp" w Warszawie, który poczynił zamówienia na mąkę rumuńską, zakupił zboże przeważnie w głębi Rumunii, co właśnie utrudnia i opóźnia transporty.

PRZEDMIOTY ZGUBIONE w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu ub. roku, są do odebrania w biurze wydziału V b. magistratu (oficyny, II p.) w godz. między 12 a 1 w południe, a te właściciele wspomnianych przedmiotów nie zgłoszą się do dnia 10 b. m. po odbiór, utracą prawo własności. Nadmienia się, że przedmioty ulegające łatwo zniszczeniu, zostaną sprzedane w drodze licytacyi w trzy miesiące po ogłoszeniu.

W SPRAWIE KRADZIEŻY TYTONIU. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w naszem piśmie z dnia 2 b. m. p. t. „Kradzieże tytoniu", dyrekcya tut. fabryki wyrobów tytoniowych przesyła nam następujące sprostowanie:

Wobec już po raz drugi powtarzającej się pogłoski w niektórych dziennikach o rzekomych wielkich kradzieżach na szkodę państwa, popełnianych podczas przewożenia tytoniu z dworca do fabryki, Dyrekcya rządowej fabryki komunikuje, iż w porozumieniu z władzami skarbowemi i bezpieczeństwa, czyni zawsze najdalej idące starania o zabezpieczenie takich transportów i że o jakichkolwiek kradzieżach nic jej niewiadomo. Zauważa się zresztą, że dostawy, o których tu mowa, zakontraktowane są franco loco fabryka, wobec czego żadna szkoda — która zresztą, jak wspomniano, nie zachodzi — nie dotyka skarbu państwa, lecz prywatnego dostawcę. Wkońcu zaznacza fabryka, że do każdego transportu stara się o odpowiednią ilość organów policyjnych, co również przy ostatnim transporcie papierosów zagranicznych w szczelnie zamkniętych skrzyniach, a nie tytoniu, jak to mylnie w dziennikach podano, miało miejsce.

TRAGICZNY WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj o godz. 2 po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Stradom, gdzie pod wachlarzo tramwajowe wpadł przy wyskakiwaniu przybyły do Krakowa z Niepołomic subjekt sklepowy, Abraham Wertheimer. W wydobyciu z pod tramwaju ofiary nieszczęśliwego wypadku interweniowała straż pożarna. Lekarz Pogotowia skonstatował u Wertheima złamanie rąk, wstrząs mózgu i liczne obrażenia na całem ciele. Wertheima odwieziono do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła wczoraj 19-letnia robotnica, Aniela Bielówna, kwasu solnego, od którego skutków uchroniło desperatkę wezwane na czas Pogotowie ratunkowe.

NAPADNIĘTY PRZEZ BANDYTÓW przed dworcem kolejowym 14-letni Maryan Paprowski, został przez nich zraniony nożem w plecy. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło Paprowskiemu pomocy i odwiozło go do domu.

KRADZIEŻE. Za kradzież złotego zegarka, wartości 10.000 mp., na szkodę zegarmistrza Zygmunta Sataleckiego przy ul. Sławkowskiej, aresztowano 17-letnią Zofię Hajduge.

Aresztowano 20-letnią służącą, Maryę Kruczek, która swej chlebodawczyni skradła bieliznę i garderobę znacznej wartości. Rzeczy te Kruczkówna sprzedawała na tandecie.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 5 b. m.: Rano mgła, potem przeważnie pochmurno, zimniej, miejscami drobne opady.

Z Polski i ze świata.

INSTALACYA NOWEGO PROBOSZCZA W BIAŁEJ. Z Białej piszą do nas: Tak ważna zarówno pod względem religijnym, jak i narodowym placówka, jaką jest probostwo w Białej, w Nowy Rok została powierzona ks. Drowi Stanisławowi Domasikowi, dotychczasowemu administratorowi tamtejszemu. Aktu instalacyi z ramienia Księcia-Biskupa dokonał ks. Józef Rączka, dziekan bialski, proboszcz w Bestwinie, który od wielkiego ołtarza przemówił najpierw po polsku, a potem po niemiecku do licznie zebranych parafian. Nowy proboszcz, przedstawiając się im, najpierw po polsku, a następnie po niemiecku, odprawił uroczystą sumę, w czasie której mieszany chór polskich stowarzyszeń bialskich wykonał nader udatnie szereg kolend, a kazanie wygłosił ks. Dr. J. Korzonkiewicz, kanonik katedralny krakowski. Po sumie nowemu proboszczowi, przez kler i lud w procesyi odprowadzonemu na plebanię, delegacye parafian i stowarzyszeń składały życzenia i wyrażały gotowość współdziałania z nim dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

W wynurzeniach tych, tak ze strony polskiej, jak i niemieckiej, brzmiała nuta radości i zadowolenia, że proboszczem został ks. Dr Domasik, którego Biała miała sposobność poznać, jako kapłana energicznego, światłego, pracowitego, sprawiedliwego i zapobiegliwego. W szczególnie miły sposób zaznaczyły się serdeczne stosunki, jakie nowy proboszcz już zdołał nawiązać z chrześcijańskiemi organizacyami robotniczemi na gruncie bialskim.

Trzeba się zatem spodziewać, że pod rządami ks. Dra Domasika w tej tak ważnej pod każdym względem parafii bialskiej zakwitnie bujne życie religijne, narodowe i społeczne. Szczęść Boże! Kr.

STULECIE „KURYERA WARSZAWSKIEGO". „Kuryer Warszawski", założony przez Brunona Kicińskiego w r. 1821, święci w tym roku stulecie swego istnienia. Dla upamiętnienia tej rocznicy wyszła osobna publikacya, wydawnictwo złożyło 50.000 mk. na fundusz Kasy im. Lewentala dla swoich współpracowników, 100.000 mk. na fundusz plebiscytowy Górnego Śląska, wreszcie przeznaczyło dwie nagrody konkursowe na nową powieść w kwocie 25.000 Mk.

Dzieje „Kuryera" wyłożył w kościele Wizytek z kazalnicy ks. Szlagowski na uroczystem nabożeństwie dziękczynnem, zorganizowanem przez wydawców, a odprawionem przez ks. biskupa Galla.

OBYWATELSKI DAR. Rodzina ś. p. Jana Witkiewicza ofiarowała Ministerstwu sztuki i kultury obraz znakomitego artysty, ś. p. Stanisława Witkiewicza, jako dar dla przyszłego Państwowego Muzeum sztuki w Warszawie. Obraz przedstawia scenę pasterską (wiejskie dziewczę bawiące się z owieczką), powstał w r. 1875 i należy niewątpliwie do najcenniejszych prac ś. p. Stanisława Witkiewicza w pierwszej epoce jego twórczości.

KULTURA POLSKA NA LITWIE I RUSI. Z Warszawy donoszą: Minister sztuki i kultury, Jan Heurich, dokonał otwarcia wystawy retrospektywnej „Sztuka i kultura polska na Litwie i Rusi", zorganizowanej przez wydział zabytków przy Tow. straży kresowej, pod protektoratem Naczelnika państwa. Clou wystawy stanowi „Unia Lubelska" Jana Matejki, oraz leżące przed nią w gablocie oryginały aktów Unii Lubelskiej.

TORUŃ NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY. Komitet plebiscytowy powiatu toruńskiego wydał odezwę, wzywającą wszystkie towarzystwa, związki i kółka polskie w całym powiecie do oddania całkowitego dochodu z zabaw, przedstawień i t. d., urządzanych podczas karnawału, na fundusz plebiscytowy tegoż komitetu.

MORDERSTWO W BZIANCE. Z Rzeszowa donoszą nam: W dzień Nowego Roku zabawiało się towarzystwo w domu gospodarza Byka we wsi Bziance w pow. rzeszowskim. Wieczorem jacyś niewyśledzeni zbrodniarze podeszli pod dom i z dwóch stron strzelili do tego towarzystwa przez ściany domu. Kule przebiły ściany i zraniły śmiertelnie gospodarza Miśtę i żonę gospodarza domu, a lżej żołnierza, tamże bawiącego. Miśta i żona gospodarza Byka zmarli w kilka godzin w ogromnych boleściach, a żołnierza odwieziono do szpitala.

Zaznaczyć należy, że bezpieczeństwo publiczne w powiecie rzeszowskim pozostawia obecnie wiele do życzenia. Ludność po wsiach posiada bardzo wiele karabinów, a strzelanina z nich po wsiach jest na porządku dziennym. Policya państwowa kosztuje nas więcej, niż dawniej żandarmerya, a bezpieczeństwo publiczne jest mniejsze, niż dawniej. Nie tyle tu winni ludzie z policyi, ile system policyjny, wprowadzony przez b. ministra Wojciechowskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW-PLASTYKÓW uprasza pp. artystów o nadsyłanie dzieł na styczniową wystawę do dnia 14 b. m.

ODCZYT. We środę 5 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk l. 9, odczyt p. Aleksandra Borawskiego p. t. „Wawel w chwili obecnej".

W „POLONII" TOW. MŁODZ. POL. KAT. U. J. na zebraniu sekcyi etyczno-społecznej wygłosi kol. przewodniczący referat: „Zadania wychowawcze na kresach zachodnich", w dniu 5 b. m. o godz. 7 wieczorem.

BAL NA TOW. ZAGRÓD DLA INWALIDÓW, pod protektoratem p. gen. Simonowej i gen. Józefa Hallera, odbędzie się dnia 11 b. m. Po zaproszenia i bilety można głaszać się do biura komitetu Tow. zagród, ul. Basztowa 10, od godz. 4—7 po południu

KOMITET „DOMÓW RODZINNYCH" IM. TAD. KOŚCIUSZKI podaje do wiadomości, że bal maskowy, zapowiedziany na dzień 5 b. m., urządza nie wydział Kasyna oficerskiego, jakby wynikało z afiszów, lecz wyłącznie wymieniony komitet. Generałowie Symon i Stiller, przez nieporozumienie wymienieni w afiszach jako gospodarze, w charakterze tym nie występują.

„STOSUNKI GALILEUSZA Z POLSKĄ" wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr Ludwik Birkenmajer dziś, we środę 5 b. m., o godz. 7 wieczorem w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., A-B l. 39).

ZEBRANIE DAWNYCH UCZENIC SS. URSZULANEK odbędzie się w klasztorze dnia 9 b. m. o godz. 4 po południu.

KURATOREM ZWIĄZKU STRÓŻÓW KATOL. został wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu w dniu 2 b. m. ks. Władysław Mikulski.

Z TOW. PIELGRZYMUJĄCYCH. Walne zgromadzenie pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała Archanioła odbędzie się we czwartek 6 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. Po zgromadzeniu gwiazdka z podarkami dla członków i członkiń.

DO WIADOMOŚCI PRAC. PAŃSTW. ZACH. MAŁOPOLSKI. Naczelny urzędniczy Związek aprowizacyjny „Nuza" w Krakowie sprowadził 400 gotowych ubrań 150 płaszczy. Sprzedaż w magazynach, ul. św. Jana 22, od 7 b. m. za okazaniem legitymacyi konsumu urzędniczego.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK odbędzie się dnia 6 b. m. całodzienna adoracya Najśw. Sakramentu. Msze św. o godz. 7—9 rano. Wieczorem o godz. 6 różaniec, kazanie, poczem miesięczne zebranie Pań Żywego Różańca.

Dnia 7 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

Msza św. Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu odprawioną zostanie we czwartek 6-go b. m. w kościele Felicyanek o godz. 8. W następny czwartek 13 b. m. odbędzie się doroczne nabożeństwo dziękczynne z kazaniem o godzinie 5.

NEKROLOGIA.

† Ks. Michał Brzeźniak, proboszcz w Sidzinie, po dłuższej słabości zasnął w Panu dnia 22 grudnia 1920 r.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. K. M. W PRZYB. Wiersz „O Roku Nowy" zużytkowaliśmy. Inne utwory odsyłamy. Resztę znaczków pocztowych i honoraryum (razem 33 Mkp.) przeznaczyliśmy na rzecz wdów i sierót po poległych.

P. W. R. W BOL. Z nadesłanego nam materyału nie skorzystaliśmy. Nie trzeba jednak tem się zrażać. Pożądanym będzie do „Uwag na czasie" tensam artykulik p. t. „Filarom narodu", ale trochę obszerniejszy i mieszczący w sobie więcej faktów, a mniej frazesów. Sprawozdanie o konferencyi należy przysłać najdalej w 2—3 dni po jej zakończeniu, a nie dopiero w sześć tygodni: „Czas — to pieniądze!"

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Program IV koncertu symfonicznego obejmuje uwertury: 1) Mozarta „Flet zaczarowany", 2) Weber: „Oberon", 3) Rossini: „Wilhelm Tell", 4) Moniuszko: „Parya", 5) Brahms: „Tragiczna Uwertura". Koncert odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 11 przed południem.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 5 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Czwartek 6 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie" Rydla; wieczorem „Żołnierz król. Madagaskaru".
Piątek 7 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 8 b. m.: „Orlątko" Rostanda.

Repertuar „Bagateli".

Środa 5 b. m.: Wieczorem „Karykatury", o godz. 11 Pierwszy Wieczór ekspresyonistyczny.
Czwartek 6 b. m.: Po poł. „Zakochani", wiecz. „Magdalenki", o godz. 11 drugi Wieczór ekspresyonistyczny.

Z Nocy Sylwestrowej.

„Maryonetki" J. Migowej w teatrze im. J. Słowackiego.

Do uzupełnienia sympatycznego programu Nocy Sylwestrowej w teatrze miejskim im. Ju-

---

Budowniczy-artysta
Stanisław Noakowski.

Leży przedemną dzieło, do którego wydania w czasach obecnych trzeba było — oprócz pietyzmu dla prawdziwej wielkiej sztuki — niemałej odwagi ze względu na kolosalne koszta, a w następstwie trudności zbytu wspaniałego wydawnictwa. Jego szata zewnętrzna wprost imponuje, a prześliczny kredowy papier, na jakim wybornie odbito 150 tablic rysunkowych w formacie „in folio" i bardzo gustowna na nie teka, podnoszą wartość i wygląd „Architektury polskiej" *). Z dzieła tak wydanego mogliby być dumni nawet Francuzi, mistrze w ozdobnem a gustownem wydawaniu książek. A cóż dopiero, gdy weźmiemy na uwagę wartość artystyczną kompozycyi architektonicznych Noakowskiego, pierwszego dziś budowniczego-artysty wśród polskich architektów, artysty, w całem znaczeniu tego słowa, oryginalnego, pełnego pomysłowości i niezrównanego polotu.

Zanim zapoznamy się z treścią i charakterem omawianego wydawnictwa, warto zastanowić się nad stosunkiem architektury do innych sztuk plastycznych — z którego nawet miłośnicy sztuki wogóle niezawsze zdają sobie sprawę.

A więc, architektura jest ze wszystkich sztuk plastycznych najstarszą i najwcześniej między niemi doszła do wysokiego rozkwitu. Że tak jest, świadczą zabytki Egiptu i Assyryi, a nawet sztuki staromeksykańskiej. Ona to — „ta sztuka wielka, wyrazista i natchniona" — pobudziła naprzód rzeźbę a później i malarstwo do twórczości, która była jej uzupełnieniem. Wreszcie, architektura, rozporządzając do wypowiedzenia się największymi co do rozmiarów środkami, wywołać jest w stanie efekty, które nazywamy: monumentalnymi.

Skutkiem tego jednak, że służy w pierwszym rzędzie celom utylitarnym, niezawsze może architektura nosić na sobie wybitne piętno artyzmu. Okoliczność ta powoduje, iż architekci są w olbrzymiej większości technikami tylko i że artyści pomiędzy nimi stanowią znikomą mniejszość, szczególniej w Polsce. Jednym z takich niewielu budowniczych-artystów był u nas nieodżałowanej pamięci Teodor Talowski — obecnie jest nim Stanisław Noakowski.

Tacy architekci — jak ci dwaj wymienieni — powinniby wzbudzić do życia szkołę polskiego budownictwa. Dotąd jednak o tem głucho. Wielkie talenty o charakterze genialności niezawsze tworzą szkoły, czego wymowny mamy przykład na Matejce. W każdym jednak razie część dorobku artystycznego Noakowskiego, zawarta w „Architekturze polskiej", pobudzi chyba naszych młodszych budowniczych do szukania artystycznych stron w budownictwie, do czerpania w bogatym skarbcu zabytków architektonicznych, jakie przechowały się dotąd na ziemiach polskich.

Niezmiernie ciekawą i kapitalnie napisaną jest przedmowa, którą zaopatrzył Noakowski zbiór swych szkiców architektonicznych.

„Im straszniejsze — pisze on — przychodziły wieści (Noakowski wykonał swe rysunki na wygnaniu w Moskwie podczas wojny światowej) o walkach w Polsce, im dłużej trzy potworne cielska najeźdźców drapieżnych tarzały się w zaciętych zapasach... druzgocąc i w perzynę obracając resztki kruche naszego dobytku kulturalnego przez wieki nagromadzonego, skarb nasz największy tak mało przez społeczeństwo nasze, niestety, znany i niedoceniany, najszlachetniejszy kwiat duszy polskiej w formy plastyczne architektury i innych sztuk siostrzanych ujęty — tem bardziej wizye Polski dalekiej stawały się coraz realniejsze i wyrazistsze, tem natarczywiej kiełkowała myśl o niezbędności odtworzenia w rysunkach zbiorowego oblicza dawnej architektury polskiej, pięknej i szlachetnej, takiej, w jakie wieki Ojczyznę naszą przybrały, takiej, jaka istniała lub istnieć u nas mogła".

I rzeczywiście udało się Noakowskiemu w swych szkicach odtworzyć „zbiorowe oblicze", dać niejako historyczną syntezę polskiego budownictwa i to w sposób, który widza wprost porywa.

Kilka miesięcy temu miałem sposobność w jednem ze sprawozdań z wystawy krakowskiego Tow. Sztuk Pięknych, pisać o rysunkach Noakowskiego i wyrazić swój podziw dla ich pomysłowości i techniki rysunkowej. Wzmożony zaś podziw ogarnia mnie na widok tej masy rysunków, zawartych w świeżo wydanej tece, bo — jak zaznacza Noakowski w cytowanej przedmowie — „wobec warunków, w jakich szkice te powstały, zrozumiałem będzie, że rysunki nie mogły być zrobione z natury, ale były wysnute z fantazyi... Oczywiście bryły i detale wszystkich naszkicowanych budowli oparte są na pomnikach historycznych, ale nigdy nie stanowią dokładnych kopij, lub niewolniczego naśladownictwa istniejących zabytków lub ich fragmentów".

Przestudyowanie „Architektury polskiej", względnie zdanie z niej sprawy, napotyka jednak jedną znaczną trudność, wynikającą z tego, że pojedyńcze tablice w tem dziele ani nie noszą tytułu, ani też nie są numerowane. I to jest jedyną tego wydawnictwa stroną ujemną.

Wertując tedy jeden po drugim rysunek wspomnianej teki, nie spotykamy dwóch podobnych, a nawet więcej siebie przypominających. Natomiast uderza ich bajeczna wprost rozmaitość. Oglądamy tam kościółki wiejskie i wspaniałe Katedry, urywki przepysznych magnackich zamków i bogate kamienice mieszczańskie, fragmenty ulic z końca XVIII wieku i architekturę świecką średniowiecza, dworki szlacheckie i wnętrza pałaców, loggie, portale, kominki, klatki schodowe...

A przytem rozkoszujemy się mistrzowsko śmiałym rysunkiem, uwydatniającym w ogólnych masach piękno tak dobrze ostrołuku, jak renesansu, baroka, rokoka, a nawet budowli wznoszonych w t. zw. „stylu pierwszego cesarstwa". Na kompozycyach Noakowskiego widzi się dopiero, jak nieuzasadnionemi są pewne nasze utarte predylekcye w odniesieniu do niektórych stylów: dlaczego np. mamy zawsze stawiać wyżej barok od ostrołuku? Geniusz budowniczych, podobnie, jak geniusz malarzy, szuka rozmaitych form w rozmaitych wiekach, ale istota jego dzieł zostaje tasama: harmonia proporcyj, szlachetność linij, malowniczy efekt całości, bogactwo szczegółów — a w każdem dziele piętno indywidualności twórcy.

Wyszukać wśród stukilkudziesięciu tablic „Architektury polskiej" najpiękniejsze — zadanie to niemożliwe do wykonania, wszystkie bowiem wykazują prawie tesame zalety. Sądziłbym jednak, że wielki talent budowniczego-artysty przebija się w całej pełni szczególnie w kompozycyach o charakterze późnego renesansu. Wnętrza mianowicie kościołów i komnat zamkowych w tym stylu skomponowane są tak piękne w pomyśle i tak znakomicie rysowane, że są — obok swej wartości technicznej — prawdziwymi dziełami sztuki. Każdy z tych szkiców — to dzieło nietylko genialnego budowniczego, ale także genialnego malarza.

Z naciskiem podnieść należy, że szkice Noakowskiego, między innemi zaletami uwydatniają jedno specyalne piękno naszej architektury rodzimej. Polega ono mianowicie na zlowaniu się stylów, które odpowiada pracy kulturalnej stuleci po sobie następujących. Daje to zabytkom naszego budownictwa wielką rozmaitość i malowniczość, a chroni je od pewnej monotonii, jaką muszą posiadać budowle ściśle w jednym tylko stylu wznoszone.

I jeszcze jedno. Działalność Noakowskiego powinna niezawodnie wywrzeć wpływ dodatni przedewszystkiem na naszych młodych budowniczych. Ale i nasi malarze mogą wiele od niego skorzystać, a mianowicie nauczyć się patrzeć na dzieła architektury, które odtworzone przez tego wielkiego budowniczego-artystę, czynią wrażenie przepięknych poematów.

JÓZEF TREFKA.

*) Stanisław Noakowski. Architektura polska. Szkice kompozycyjne. Lwów—Warszawa, MCMXX. Książnica polska Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

ßusza Słowackiego przyczyniła się w znacznej mierze swemi „Maryonetkami“ p. Jadwiga Migowa, której analogiczny utwór z roku ubiegłego zyskał zasłużone uznanie rozbawionej publiczności.

W tym roku nie zawiodła nas nadzieja, pokładana w niepospolitym talencie piosenkarskim p. Migowej. Zamilkł uparcie piosenkarz Boy, zatopiwszy się z zapałem w przekłady literatury francuskiej, skutkiem czego pole jego niezrównanych piosenek leży ugorem.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nowa piosnka nie dała na siebie długo czekać. Ongi witał Rej Kochanowskiego, oddając mu swoją starą lutnię poetycką, jako nowej gwieździe... Na Sylwestra spotkał się na scenie teatru J. Słowackiego wytrawny talent Boya z młodą autorką, która nie omieszkała w sposób nadzwyczaj dowcipny i efektowny w najlepszej ze swych sylwestrowych Maryonetek przedstawić publiczności dawnego jej ulubieńca. Niewdzięczny Boy przestał śpiewać, lecz żywi nadzieję, iż kiedyś „na Wawelu spoczną jego kości“. Postać Boya, znakomicie interpretowana przez art. dram. Orwida, wywołała burzę śmiechu, idącego ze serca.

Przesuwały się długo przed oczyma rozradowanych widzów kapitalne sylwetki znanych w mieście, ba, w całym kraju osób. Bystro i z klasycznym dowcipem podchwycone rysy charakterystyczne Witosa (Dobrzański), Daszyńskiego (Bystrzyński), Battaglii (Jednowski) i w. in., typowa Y. M. C. A. (p. Ordyńska), znakomity Kremer — wszystko to złożyło się na całość, tryskającą prawdziwym dowcipem, który zawsze harmonizował się ze znaną jakąś melodyą.

Rzetelny talent piosenkarski p. Migowej, jak nas bawił w ostatnim dniu ubiegłego roku, tak i na lata przyszłe obiecuje nam wiele. **E. K.**

Wiadomości polityczne.

— Wyjazd Naczelnika państwa do Paryża nastąpi około 10 stycznia, jeżeli pozwoli na to stan zdrowia, który po ustąpieniu influenzy znacznie się poprawił.

— Pisma warsz. podają, że ambasador amerykański w Warszawie p. Gibson opuszcza w najbliższych dniach urząd i wyjeżdża do Waszyngtonu. Przyczyną jego ustąpienia ma być to, że jako członek partyi demokratycznej ze stronnictwa prezydenta Wilsona został przez niego mianowany na ten urząd. Obecnie p. Gibson jako osobisty przyjaciel Wilsona uważał za właściwe ustąpić razem z Wilsonem.

— Prezydent min. franc. Leygues przyjął wczoraj posła polskiego hr. Zamoyskiego.

— Dzienniki budapeszteńskie występują przeciwko uchwale konferencyi ambasadorów w sprawie opróżnienia Węgier zachodnich i oświadczają w ostrych słowach, że Węgry nie mogą tego rozwiązania w kwestyi Węgier zachodnich uważać za definitywną. Sprawa pozostaje w związku z rokowaniami gospodarczemi między Austryą a Węgrami. Dzienniki wyrażają przekonanie, że rząd węgierski uczyni zależnem swoje stanowisko wobec Austryi od traktowania przez Austryę zagadnienia zachodnio-węgierskiego.

— Wczoraj przybyli do Prągi delegaci angielskiej partyi robotniczej. Na czele delegacyi stoją znani przywódcy angielskich robotników: Tomas, Adamson i Henderson. Delegaci zamierzają zabawić w republice czeskiej 6 dni dla przestudyowania stosunków socyalistycznych. Stąd delegacya uda się prawdopodobnie do Polski.

— Pisząc o śmierci kanclerza Bethmanna Hollwega, dzienniki francuskie surowo krytykują jego działalność polityczną, podkreślając zwłaszcza niegodną rolę, jaką odegrał on w stosunku do Francyi i Anglii oraz intrygi w celu uśpienia czujności Francyi i oszukania Anglii, uwieńczone wreszcie wywołaniem wojny światowej w momencie, który wydawał się Niemcom najbardziej dla nich korzystnym.

— Krasin odjedzie z Londynu do Rosyi 8 bm. Na jego miejsce przyjedzie w charakterze przedstawiciela rządu sowietów inż. Łomonczow.

Życzenia noworoczne dla Francyi.

Warszawa. P. A. T. Wymiana depesz noworocznych między Naczelnikiem Państwa a prezydentem Republiki francuskiej: J. E. Pan Millerand, prezydent Republ. francuskiej w Paryżu! Spieszę wyrazić Panu, Panie prezydencie, na progu nowego roku moje najgorętsze życzenia dla Pana, oraz pomyślności dla wielkiego narodu, który Pan reprezentuje tak godnie. Węzły ścisłej i szczerej przyjaźni łączące Francyę i Polskę, jak również wspólność interesów obu państw stanowią poważną rękojmię, że nasza solidarność nigdy nie zawiedzie we wszystkich kwestyach jeszcze nie rozstrzygniętych, które dotyczą zarówno bezpieczeństwa i rozwoju naszego kraju, jak i ostatecznego ustalenia pokoju i powszechnej harmonii. Uczucie głębokiej wdzięczności, które podsyca szlachetne poparcie, udzielone mojej ojczyźnie we wszystkich okolicznościach uczyni naszą wspólną pracę jeszcze płodniejszą. Polska, wierna ideałom pokoju i sprawiedliwości, rada będzie w rozpoczynającym się roku przyłączyć się do wybitnej pokojowej polityki Francyi. Podpisano: J. Piłsudski.

J. E. Marsz. Piłsudski w Warszawie! Życzenia przesłane przez W. Ekscelencyę wzruszyły mnie szczególnie. Stosunki przyjaźni łączące nasze kraje, będą niebawem wzmocnione przez bliskie odwiedziny Francyi, które pan postanowił i niewątpliwie że rozpoczynający się rok ujrzy tryumf idei ładu i postępu, ożywiających nasze rządy, kierowane przez wolną ideę sprawiedliwości i pokoju. Proszę W. Ekscelencyę o przyjęcie wraz z memi osobistemi życzeniami także życzeń pomyślności dla Polski, które składam w imieniu Rzeczypospolitej Francuskiej i jej rządu. Podpisano: Millerand.

Rada ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek obradowała Rada ministrów, na której po załatwieniu spraw administracyjnych, zastanawiano się także nad projektami ustaw, które mają być wniesione już na najbliższych posiedzeniach Sejmu po feryach świątecznych. Dyskutowano także nad sprawą wyjazdu Naczelnika państwa do Paryża, który nastąpi 12 stycznia b. r., o ile lekarze pozwolą mu wyjechać.

Warszawa. (Telef. wł.). Pod przewodnictwem premiera Witosa odbyła się we wtorek narada aprowizacyjna przy udziale ministrów pp. Steczkowskiego, Sosnkowskiego i min. aprowizacyi Śliwińskiego, delegata Gałęckiego, oraz wojew. lubelskiego Moskalowskiego. Chodziło o wymianę produktów pomiędzy Małopolską a Lubelszczyzną.

Nowy poseł angielski w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Posłem angielskim w Warszawie został mianowany William Grenollo-Mac' Synn.

Stamboliiski we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Bułgarski premier Stambolijski przybył dziś do Lwowa w towarzystwie swojej świty, dra Grabowskiego i delegata min. spraw zagr. Adamkiewicza. Na dworcu kolejowym zebrali się licznie przedstawiciele władz, zastępca nieobecnego we Lwowie gen. delegata rządu radca nam. Szultis, który powitał premiera, dalej gen. Lamezan, gen. Linde i prez. Neuman z członkami prezydyum miasta. Premier zwiedził śródmieście, poczem udał się do ratusza, gdzie podejmowało go prezydyum miasta. Podczas przyjęcia Stambolijski wyraził radość, że może oglądać miasto, które w czasie wojny tak wiele wycierpiało i okazało największe bohaterstwo; powiedział dalej, że naród bułgarski patrzy na Polaków, jak na najpotężniejszy naród słowiański, z którym nawiąże tak trwałe stosunki, że zabezpieczą przyszłość jednemu i drugiemu narodowi.

Po śniadaniu oglądał Stambolijski obraz Styki „Polonia“ w sali ratuszowej, poczem udał się do panoramy racławickiej, którą był zachwycony.

Popołudniu osobnym pociągiem odjechał Stambolijski do Borysławia i Drohobycza, gdzie zwiedził kopalnie nafty, w nocy wyjechał do Wieliczki na zwiedzenie salin. Z Wieliczki wyjeżdża przez Trzebinię i Dziedzice do Czech, a potem kurytarzem czeskosłowackim do Rumunii.

Układ o repatryacyi podpisany.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiceminister Dąbrowski otrzymał telegram od przew. delegacyi pokojowej w Rydze p. Dąbskiego w sprawie powrotu uchodźców, zakładników i jeńców: Telegram brzmi: Układ o repatryacyi przyjęty przez obie strony i czeka podpisania, więc delegat Ministerstwa spraw zagr. do tej sprawy, Edw. Zaleski wraca do Warszawy.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1895.

Warszawa. P. A. T. Wszyscy dowódcy okręgów wojskowych otrzymali rozkaz Ministerstwa spraw wojskowych o zwolnieniu żołnierzy, urodzonych w roku 1895. Jedynie w niektórych miastach powyższy rozkaz nie może być spełniony z powodu trudności komunikacyjnych.

O POWRÓT NA LITWĘ KOWIEŃSKĄ.

Warszawa. P. A. T. Ponieważ w ostatnich dniach wiele osób z ziemi kowieńskiej zwracało się do min. spraw zagr. o informacye i ułatwienie wyjazdu na Litwę, powołując się na otrzymane z Kowna wiadomości, jakoby rząd litewski miał przejmować po 1 stycznia 1921 r. majątki tych właścicieli, którzy w tym terminie nie powrócą, delegacya polska zwróciła się do delegacyi litewskiej, od której otrzymała następujące wyjaśnienie:

Par. I. dekretu Sejmu Litwy z 15-go paźdz. 1920 ogłasza, że obszary rolne ponad 70 dziesięcin, należące do właścieli lub dzierżawców, którzy nie prowadzą osobiście gospodarki, przechodzą pod opiekę państwa. Delegaci Litwy nie umieli wyjaśnić, czy rząd ogłosił już przepisy wykonawcze powyższego rozporządzenia, tembardziej nie wiemy, czy ustanowiony już został termin powrotu właścicieli na 1 stycznia 1921 r.

Delegacya powątpiewa, czy informacye, otrzymane drogą prywatną przez osoby zainteresowane, są prawdziwe.

Na prośbę delegacyi polskiej delegacya litewska obiecała zwrócić się z odnośnem zapytaniem do swojego rządu, prosząc go jednocześnie o ewentualne odroczenie tego terminu. W razie przychylnej odpowiedzi wskaże się zainteresowanym sposób zgłaszania podań. w celu uzyskania pozwolenia na powrót do Litwy.

Rokowania z Gdańskiem.

Gdańsk. P. A. T. Na mające się rozpocząć pojutrze w Warszawie rokowania gospodarcze pomiędzy Polską a Gdańskiem w związku z konwencyę polsko-gdańską, wydelegowani zostali przez senat gdański pp. Noe i Jewelerski oraz radny miasta Gruenspan.

Uspokajanie Czechów.

Praga. P. A. T. Czeskie B. pras. ogłosiło następujący komunikat poselstwa w Pradze:

Pogłoski o koncentracyi wojsk polskich na granicy Czechosłowacyi są bezpodstawne. Dyslokacya i rozmieszczenie polskich oddziałów w pasie granicznym spowodowaną jest tą okolicznością, że polska komenda wybiera na siedzibę oddziałów obszary, które najmniej ucierpiały z powodu operacyi wojennych, skutkiem czego nadają się najlepiej na garnizonowanie wojsk, zwłaszcza ze względów aprowizacyjnych. Liczba tych wojsk przytem nie przekracza liczby wojsk czechosłowackich, skoncentrowanych na granicy polskiej, a zwłaszcza w okręgu M. Ostrawy, na Słowaczyźnie i Rusi Przykarpackiej. Doniesienia o rzekomem przewożeniu materyału wojennego są nieprawdziwe. Rząd polski nie żywi wobec rządu czechosłowackiego żadnych wrogich zamiarów i życzy sobie, aby na podstawie zawartego niedawno układu nastąpiły między obu sąsiadami dobre stosunki.

Masaryk o bolszewiźmie.

Praga. (East Express). Prez. Masaryk w rozmowie z redaktorem „Czasu“ wypowiedział swoje stanowisko w sprawie dyktatury proletaryatu. Lenin zaznacza zawsze, że regime jego jest urzeczywistnieniem dyktatury proletaryatu. Samo w sobie to hasło jest nic nie mówiące. Proletaryat, według Marksa, przedstawia zorganizowaną masę, zorganizowaną większość i to olbrzymią większość robotników wobec znikającej mniejszości kapitalistów. Dzisiejszy sowiecki regime w Rosyi jest dyktatura, ale nie dyktaturą proletaryatu według nauki Marksa, lecz dyktaturą przywódców małej politycznej partyi. Jest to „arystokratyczna“ oligarchia w całem tego słowa znaczeniu. To nie dyktatura proletaryatu, ale dyktatura nad proletaryatem. Według ostatnich wiadomości z Rosyi, jest tam sześćset tysięcy zorganizowanych bolszewików, a ci sprawują dyktaturę nad 150 milionami ludności. Według nauki Marksa proletaryat dążyć powinien do władzy na drodze parlamentarnej taktyki. Jeśli uzyska za sobą większość wyborców, wtedy dopiero może program swój przeprowadzić.

Proces komunistów czeskich.

Praga. P. A. T. Jak podają dzienniki, w aresztach znajduje się jeszcze 1500 komunistów, w tem 100 legionistów. Partya komunistyczna dąży do zorganizowania obrony aresztowanych komunistów i w tym celu założyła kancelaryę prawniczą w Pradze. Wczoraj odbyła się przed praskim sądem pierwsza rozprawa przeciw komunistom. Przed sądem stanęło 5 robotników z Pragi, których sąd skazał na więzienie od 5 do 1 miesiąca. Pierwszy większy proces przeciw Munie, Zapotockiemu i tow. odbędzie się pod koniec stycznia. W więzieniach sądu krajowego w Bernie znajduje się 420 komunistów, w Węg. Hradyszczu 118, w Ołomuńcu 4. W Znaimie uwięziono komunistycznego kuryera z Odessy, Borysa Ronikiera. Okazało się, że Ronikier był członkiem berlińskiego związku Spartakowców.

Praga. P. A. T. „Lidove Noviny“ donoszą, że komuniści ze Słowaczyzny i Rusi Przykarpackiej zwołali na dzień 6 b. m. kongres.

O WYBORY NA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga. P. A. T. Czeskie B. pras. donosi, że na pierwszem posiedzeniu Sejmu będzie zgłoszony nagły wniosek ze strony posłów mieszczańskich w sprawie natychmiastowego rozpisania nowych wyborów na Rusi przykarpackiej. Gubernator Rusi przykarp. oświadczył, że zaraz po wyborach wyjedzie do Ameryki i zrezygnuje z politycznej działalności.

Rumunia zagrożona przez Rosyę.

Paryż. P. A. T. Naprężenie, jakie zdaje się zarysowywać między Rumunią a Rosyą sowiecką, jest obszernie komentowane przez prasę paryską, która na ogół jest zdania, że sowiety chcą skłonić Rumunię do rozpoczęcia rokowań pokojowych w tym celu, aby uzyskać **większą swobodę działania w stosunku do Polski w razie nowego konfliktu.** Wedle „Gaulois“ rząd sowietów ma nadzieję, że odniesione przezeń zwycięstwo dyplomatyczne doprowadzi nietylko do ewakuacyi Besarabii przez Rumunów, ale także do ewakuacyi Konstantynopola przez koalicyę. „L'Homme Libre“ twierdzi, że **niebezpieczeństwo zagraża nietylko Polsce, ale również Czechosłowacyi i Węgrom.** Wspólne niebezpieczeństwo powinnoby te narody połączyć. Mała ententa staje się coraz bardziej nieodzowną dla równowagi i bezpieczeństwa nowej Europy.

Berlin. (E. Expr.). Donoszą z Moskwy, że Cziczerin wysłał do rumuńskiego ministra spraw zagr. depeszę, w której oświadcza, że zaniepokojenie, wywołane przez koncentracyę wojsk rosyjskich na granicy Rumunii, jest nieuzasadnione. Wojska rosyjskie, znajdujące się obecnie w okręgach granicznych, wysłane są tam na odpoczynek zimowy. Wojska te przebywają na Ukrainie południowej jedynie ze względów klimatycznych (?). Sowdepia i sprzymierzona z nią rep. ukraińska nie mają zamiaru agresywnego względem Rumunii. Cziczerin ponawia propozycyę zwołania konferencyi pokojowej i oświadcza, że jeżeli dotąd niema pokoju, to winną jest Rumunia.

BELA KUHN GUBERNATOREM KRYMU?

Praga. P. A. T. „Narodni Listy“ donoszą, że Bela Kuhn, mianowany został gubernatorem sowieckim na Krymie i w tym charakterze zamieszka w Charkowie.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE WOJSK WRANGLA.

Ateny. (E. Expr.). Donoszą tutaj, że położenie pozostałej armii Wrangla będącej w Galipoli, a liczącej 24.000 ludzi, jest krytyczne. Wojsko jest głodne, panuje tyfus. Są obawy, aby wojsko nie zbuntowało się i nie przeszło do Azyi, w celu połączenia się z Kemalistami.

Irlandya w walce o swe prawa.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. Jak donoszą z Cork, na skutek napaści, dokonanej na policyę angielską w Middleton, gubernator wojskowy rozkazał spalić 7 budynków sąsiadujących z miejscami, gdzie dokonano zasadzki.

Dublin. P. A. T. Ag. Havasa. W miejscowości Carricked patrol policyi angielskiej wpadła w zasadzkę. Jeden policyant został zabity, trzech zaś raniono.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Przedstawiciel „Matina“ w Londynie podaje swoją rozmowę z angielskim ministrem dla Irlandyi. Oświadczył on, że obie Izby parlamentu irlandzkiego przewidziane w ustawie o homerulu na 6 miesięcy będą mogły zażądać od rządu angielskiego rozszerzenia zakresu kompetencyi. Rząd angielski prawdopodobnie zgodzi się zaspokoić postawione żądanie.

Londyn. P. A. T. Biuro Wolffa. „Observer“ zapewnia, że rokowania w sprawie zbliżenia między sinnfeinistami a rządem angielskim toczą się pomyślnie. Spodziewają się, że przybycie przywódcy irlandzkiego de Valery utoruje w Irlandyi drogę do pokoju.

Wiadomości gospodarcze.

USTAWA O WSPÓŁDZIELNIACH. (P. A. T.)

Ministerstwo skarbu komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1921 r. wchodzi w życie ustawa, która wywrze wpływ niewątpliwie na rozwój i uporządkowanie jednej z najważniejszych dziedzin życia gospodarczego. Jest to ustawa, uchwalona przez Sejm 29 października u. r., o współdzielniach. Na mocy tej ustawy, która reguluje odpowiednio prawodawstwa dzielnicowe i rozciąga moc swoją na obszar całego państwa, kierownictwo współdzielni we wszystkich jego gałęziach spoczywać będzie w rękach państwowej Rady współdzielczej, która składać się będzie z jednej trzeciej części przedstawicieli rządu, zaś z $^{2}/_{3}$ z przedstawicieli Związków współdzielczych. W celu uzyskania uprawnienia do zgłaszania kandydatów na członków Rady, winny Związki i patronaty najpóźniej do 13 stycznia b. r. do Ministerstwa skarbu nadesłać odpisy swoich statutów wraz z dowodami legitymacyjnymi, sprawozdanie za ostatni rok działalności, listy współdzielni, należących do Związku, oraz listy poszczególnych organów Związku. Ustawa przyznaje współdzielniom cały szereg uprawnień, których dotąd były pozbawione, nakłada również na nie obowiązki, które współdzielnie wykonać muszą. **Dotyczy to zwłaszcza obowiązku przystosowania statutów do nowej ustawy, zgłaszania swoich statutów do Rady współdzielczej, Biuro Rady współdzielczej mieści się w gmachu** Min. skarbu przy ul. Rymarskiej 1. 5.

WOLNY WYWÓZ Z POZNAŃSKIEGO. „Nowiny Poznańskie“ donoszą: Oddział przepustkowy w Poznaniu, który wydawał przepustki na wywóz towarów do byłej Kongresówki i Małopolski, został z dniem 31 b. m. zniesiony. Wszelkie towary z wyjątkiem sekwestrowanych, monopolowych lub do których odnoszą się obecne rozporządzenia władz administracyjnych, przestają z dniem 1 stycznia b. r. podlegać reglamentacyi i wywóz ich do innych dzielnic Polski jest dozwolony. Wywóz artykułów spożywczych odbywać się będzie nadal na zasadzie dotychczas obowiązujących przepisów, zaś na wywóz artykułów monopolowych, t. j. wódczanych i tytoniowych udzielać będą zezwoleń upoważnione do tego urzędy, co do których nastąpi osobne zawiadomienie.

SPOSÓB NA PASKARZY NAFTOWYCH. (Telef. wł.) Min. Steczkowski zabrał się energicznie do uregulowania gospodarstwa naftowego w Polsce, w szczególności w b. Małopolsce, co wywołało popłoch w odnośnych sferach. Właściciele rafineryi naftowych zgromadzili duże zapasy nafty, wyczekując podniesienia cen, pozbawiając w ten sposób szerokie warstwy możności nabywania nafty. Min. Steczkowski wezwał rafinarzy do siebie i oświadczył im, że jeżeli do dn. 10 b. m. nie zrealizują swych zapasów, to Ministerstwo sprzeda je przymusowo na rachunek poszczególnych rafinarzy.

KREDYTY ANGLII DLA PAŃSTW EUROP. Londyński korespondent „Journala“ donosi, że w urzędzie handlowym odbyła się konferencya celem udzielania kredytów państwom europejskim. Omawianą była również sprawa długoterminowych kredytów, poczem zastępcy przedstawicieli rozmaitych kół finansowych uznali jednogłośnie, że udzielenie kredytów długoterminowych byłoby skutecznem rozwiązaniem kwestyi podjęcia stosunków handlowych z Europą wschodnią.

WYCOFANIE 5-FRANKÓWEK. Rząd szwajcarski postanowił wycofać z dniem 1 maja z obiegu wszystkie sztuki 5-frankowe, należące do państw Unii łacińskiej.

CZESKI ZAPAS ZŁOTA. „Nar. Listy“ donoszą: Komisya dla zbadania stanu skarbu złotego, mającego tworzyć podstawę przyszłej waluty, stwierdziła, że do dnia 1 listopada z. r. złożono 20 milionów koron.

KURSA.

Zurych. 4 stycznia. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 8.90. Holandya 206.50. N. York 655.50, Londyn 23.33, Paryż 38.10, Medyolan 22.05, Bruksela 40.10, Kopenhaga 102.50, Sztokholm 131.50, Chrystyania 102.50, Madryt 86.50, Praga 7.10, Budapeszt 1.10, Zagrzeb 4.10, Bukareszt 7.70, Warszawa 1, Wiedeń 1.42½, austryacka korona stemplowana 1.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 4 b. m.: Obligacye m. Warszawy 6 proc. 1915/16 wart. kup. 3.34.8, tranz. 207, żąd. 210, posz. 203, 6 proc. 1917 za 100 marek wart. kup. 0.05, tranz. 99—99.25, żąd. 102, posz. 98, 5 proc. Banku ziem. wart. kup. 1.19.5, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 0.30, tranz. 192.75—194.25, żąd. 197, posz. 192, Listy zastawne 4 proc. ziemskie wart. kup. 0.26.6, 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 2.58.1, tranz. 229.75—230.75, żąd. 233, posz. 228, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 3.32.3, żąd. 209, posz. 205, 6 proc. Banku kred. hip. wart. kup. 0.04.6.

Wiedeń. P. A. T. Giełda. Renta majowa 97.25, Austryacka renta koronowa 96, Renta lutowa 97.25, Węg. renta kor. 212, Losy tureckie 3488. Pryorytety kolei południowej 1790, Anglobank 1142, Bankverein 1250, Austryacki Zakład kredytowy 1410, Bodenkredit 1078, Laenderbank 1869, Merkury 1025, Unionbank 1010, Bank obrotowy 835, Živnostenska 3400, Kolej północna 23100, Lwowsko-czerniowiecka 3875, Koleje austryackie 5390, Kolej południowa 2865, Alpiny 6020, Berg und Huetten 14800, Krupp 1950, Poldihuette 5090, Prageréisen 14200, Rima 4000, Skoda 3198, Zieleniewski nienotowany, Apollo 8510, Fanto 31000, Galicyjskie Karpaty 19920, Galicya nienotowana, Schodnica 21060, Siersza nienotowana.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 4 Stycznia 1921 r. L. 2.

Walnty i dewizy:	Kursw.	Żądane	Transakc.
Dolary St. Z.	590·—	650·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	36·—	38·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	860·—	920·—	900·—
Korony austryackie	95·—	105·—	100·—
czecho-słowackie	740·—	780·—	760·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	7·50	8·—	—·—
Liry włoskie	21·—	23·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·50	94·50	—·—
4% „ szkolna E. 1898	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	88·—	90·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1902	82·—	84·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·50	79·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% „ „ „	85·50	87·50	—·—
4% „ kolej. „	82·50	84·50	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	100·—	102·—	—·—
4% „ „ „	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·25	98·25	—·—
4% „ „ „ 93 l	90·—	92·—	—·—
4½% „ „ Tow. Małopolskiego	94·50	96·50	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „	95·50	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	670·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	700·—
„ Małopolski	675·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	500·—	550·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	209·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łuck	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1150·—	1350·—	1325·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	650·—	750·—	750·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	3300·—	3600·—	3600·—
Zieleniewski	[illegible]	9500·—	[illegible]
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	[illegible]	6500·	6500·
„Lamiosz“ fabryki maszyn roln.	6250·—	6460·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	4700·—	5300·—	5350·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2550·—	2650·	2600·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	7700·—	8000·—	8000·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500·—	7000·—	7100·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	11000	12000·	12000·
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. el. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	4400·—	4600·—	4500·—
Elektrownia w Sierszy	10000·	11000·	—·—
„Oikos“ T. A.	4500·—	4800·—	4800·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	2000·—	2200·—	2150·—
Fabr. przetwor. Kuszcz. w Trzebini	3500·—	3800·—	3850·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4600·—	4800·—	4800·—

NADESŁANE.

6-miesięczny kurs języka francuskiego i angiel. Wpisy przyjmuje Zarząd do 8 stycznia od 4—6, ul. Grodzka 60 (szkoła ewangelicka).

KOMITET PAŃ, który zajmował się urządzeniem „Gwiazdki“ dla chorych i rannych żołnierzy i inwalidów w Bronowicach, poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania PP. Czesławowi Śmiechowskiemu i Józefowi Kręcinie za ich obywatelską ofiarność, jaką okazali, śpiesząc z hojnymi darami na rzecz biednych inwalidów w Bronowicach.

Za Komitet:
Emila Paygertowa, Adela Krzetuska.

37 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

Zżymał się na siebie i niecierpliwiła go ta powracająca fala z obrazem Kamili, wreszcie rzekł do swego drugiego ja, który mu przeszkadzał w pracy: a myśl sobie, rozpamiętuj, wywołuj jej obraz, możesz sobie tęsknić, pragnąć dążyć do zobaczenia jej, ale ja nie pójdę do niej i koniec.

To postanowienie ulżyło mu i zabezpieczony przed niewłaściwą w jego oczach wizytą, pozwalał temu swemu drugiemu ja wspominać i marzyć o Kamili.

Nie czynił też sobie żadnych zastrzeżeń i nie robił wyrzutów, że uczęszczał, może trochę pilniej do cukierni, w której ją był spotkał.

Przeglądając dzienniki berlińskie, prenumerowane przez cukiernię obowiązkowo ze względu na Niemców, spotkał się z cytatą z tygodnika „Jüdische Rundschau" występującego w sposób niesłychanie ostry przeciw planom rządu niemieckiego wcielenia Wilna i okręgu Grodno—Białystok do państwa polskiego.

„Z całym naciskiem podkreślić musimy, — pisał tygodnik żydowski — iż wydanie Wilna Polakom uznane będzie przez żydów całego świata, jako dotkliwe uszczuplenie egzystencji narodowej i możliwości rozwoju żydostwa. Żydów polskich spotkał los najgorszy. Ta sama siła, która uwolniła żydów rosyjskich od barbarzyństwa rządów carskich, wydała dwa miliony żydów pod okrutne jarzmo polskie. Takie powiększenie państwa polskiego zmusi nas do energicznej walki o to, ażeby przyszłość narodowa żydów polskich była ustalona i zagwarantowana przez mocarstwa. Z największym niepokojem patrzymy na wszelkie wcielanie żydów do terenów polskich, dlatego porusza nas do żywego wieść, że Wilno ma być oddane Polsce. Całe nasze jestestwo żydowskie burzy się na myśl o tem i cały naród żydowski solidarny jest w odrzuceniu tej możliwości. Jeśli państwo litewskie ma być urządzone bez Wilna, Grodna i Białegostoku, odrzucamy myśl utworzenia państwa litewskiego, i miasta te wraz z Litwą muszą znów należeć do Rosji i do wielkiego żydostwa rosyjskiego".

— Bezczelność! — syknął oburzony do żywego. Spojrzał na datę żydowskiego pisma, która na dwa tygodnie uprzedziła przyjazd delegata komitetu żydowskiego do Polski, nie wątpił tedy, że ten bezczelny artykuł ma związek z wysłaniem delegata, ażeby zjednoczył i zmobilizował całe tutejsze żydostwo przeciw powstającemu państwu polskiemu.

I co począć? Jak walczyć?

Zmuszony za carskich rządów do wyjazdu zagranicę, przebył kilka lat w Anglii, otrzymawszy za pośrednictwem swego stryja Oktawiana miejsce korespondenta w poważnej firmie kupieckiej. Obserwując Anglię przyszedł do przekonania, że swe znaczenie i wielkość zawdzięcza ona przeważnie niestrudzonej i celowej pracy w handlu i przemyśle. Miał wrażenie, że Anglja jest olbrzymią, na wskroś narodową machiną, która ma na celu wzrost bogactwa i potęgi państwa przy pomocy handlu i przemysłu, że wszystkie tryby i kółka tej machiny są uzgodnione i zharmonizowane do tego celu.

Przyjechał do Polski i na razie zamieszkał przez pewien czas u swej siostry zamężnej za Wiropolskim, właścicielem niewielkiego folwarku w sąsiedztwie miasteczka. Widywał i znał dawniej te polskie małe miasteczka, ale dopiero teraz, po powrocie z Anglji zdumiał się i zgorszył widokiem i życiem miasteczka.

Nazwa była polska, sąsiedztwo bliższe i dalsze polskie, ale samo miasteczko prócz kościoła i apteki było dla niego zupełnie obce, cudzoziemskie i z wyglądu i z życia. Gdziekolwiek się zwrócił, wszędzie słyszał obcy mu żargon żydowski, widział brud i niechlujstwo, zaniedbanie właściwe żydom, w ich ręku cały handel polegający na wyzysku i lichwie. Było to w jego oczach istotne piekło chciwości, oszustwa, brudu moralnego i fizycznego, zamieszkałe przez obce i wrogie żydostwo, ropiejący i gnijący wrzód, który swymi poglądami etycznymi i estetycznymi, wprowadzonymi w życie, zatruwał okoliczne wsie, przysiółki i osady.

Odżyła w nim z nieposkromioną siłą od dawna kiełkująca myśl unarodowienia handlu i rzemiosł.

W stolicy znalazł grono chętnych ludzi, zawiązano Ligę handlu i rzemiosł, ale wojenne stosunki nie pozwalały na owocną pracę w szerokim zakresie. Szło obecnie o utrzymanie placówek polskiego handlu, na nowo zabrakło towaru, i skierowano swą działalność głównie na zakładanie spółek spożywczych i konsumów dla poszczególnych zrzeszeń i urzędów. Każdy taki sklep uważali żydzi za krzywdę i uszczuplenie swych praw do handlu. Najpierw uderzyły na gwałt dzienniki żargonowe i wykazywały, że każdy sklep spółkowy jest podkopywaniem bytu pracowitych i niewinnych żydów, że jest targnięciem się na odwieczne ich prawo kupczenia, że jest to tylko odmiana bojkotu, który Polacy boją się głosić ze względu na Niemców, dzierżących ster rządu w kraju. Nie zabrakło naturalnie denuncjacji, że każdy taki sklep spółkowy jest ogniskiem agitacji wrogiej rządowi niemieckiemu i że gdyby zrobiono rewizję, niezawodnie znalezionoby broszury agitacyjne przeciwpaństwowe i składy broni.

Te żale, oszczerstwa i podejrzenia przedrukowywały dzienniki berlińskie, redagowane przez żydów i pisma hakatystyczne, uzupełniając je nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Liga stała się przedmiotem wstrętu, oburzenia, nienawiści pism żargonowych; była ona ich zdaniem ligą barbarzyństwa, reakcyjności, obłudy, którą pod pozorem handlu siała nienawiść rasową, szkodziła nowemu państwu, była zakałą i przeszkodą do zbratania dwóch narodów, polskiego i żydowskiego, żyjących na tej samej ukochanej ziemi. Czerniąc Ligę jak tylko mogli, twierdzili między innemi, że wyzyskuje ona spółki i stowarzyszenia bogacąc się ich kosztem.

Dzięki zimnej krwi Mirskiego Liga nie odpowiadała wcale na zaczepki i urągowiska, pracując wytrwale w kierunku raz obranym.

Nieustanne te napaści przedostawały się do pism polskich dzięki różnym ambicjom, zazdrościom, współzawodnictwu, i pewne sfery zaczęły się odnosić niechętnie do Ligi, a nawet niektórzy z jej członków uważali, że działalność Ligi jest zbyt jednostronna i bezwzględna w stosunku do żydów.

Sam prezes Ligi, Stokłosiński, człowiek uczciwy i dobrych chęci, bywał zniechęcony nieustannemi napaściami i nosił się z zamiarem ustąpienia z kierownictwa.

Czuł Mirski, że Liga, ten kamień węgielny unarodowienia handlu i rzemiosł zaczyna się chwiać i zanim nadejdzie możliwość handlowa energicznego i wszechstronnego działania, Liga może się rozprzęgnąć i przestać funkcjonować.

Te smutne przeczucia miewał jednak tylko w chwilach zniechęcenia i przemęczenia, a zresztą, dzięki swej młodzieńczej energji, wierzył w zwycięstwo głoszonego hasła: „chleb dla swoich!".

Dzisiaj, może z powodu chmurnego, dżdżystego dnia, czuł się przygnębionym, do czego przyczynił się zapewne zawód, gdyż przyszedł do cukierni z nadzieją ujrzenia Kamili, a czekał nadaremnie, ale przeczytany artykuł wyjęty z „Jüdische Rundschau" pobudził jego energię i skierował wszystkie jego myśli do Polski i jej stosunku do żydów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIE.

Państwowy Urząd Węglowy podaje do wiadomości, że od 1 stycznia 1921 r. będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za jedną tonnę franko wagon kopalnia lub komora graniczna:

Węgiel. Pochodzenie węgla	gruby i kostka	Orz. I i Orz. II.	Orz. III posp. grosz. grysik i drob.	Miał	Dla wszystkich gatunk.
Karwiński	—	—	—	—	3.000
Górnośląski	2.750	2.600	2.420	2.150	—
Dąbrowski	2.320	2.200	2.050	1.800	—
Krakowski i odkrywki dąbrowskie . . .	2.000	1.900	1.760	1.560	—
Opał domowy niezależnie od pochodzenia	1.900	1.800	1.660	1.460	—
Brunatny	—	—	—	—	1.400

Koks importowany (ceny awansowe): Karwiński Mk 6.300 — Górnośląski Mk 5.500 8092
Do cen węgla krajowego dolicza się 10% tytułem podatku komunalnego na terenach b. Kongresówki.

KONKURS.

Na podstawie reskryptu Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie z 1/12. 1920 L. 25283 rozpisuje się niniejszem **konkurs** na posadę

1) **Naczelnego lekarza** przy utworzyć się mającym Urzędzie sanitarno-obyczajowym w Krakowie.

Z posadą tą, która nie jest etatowa, połączoną jest płaca urzędników państwowych VI. kategorji. Lekarz naczelny może mieć powierzoną organizację Urzędów i punktów sanitarno-obyczajowych w zachodniej Małopolsce.

2) **Urzędnika** zarządzającego sekcją Urzędu sanitarno-obyczajowego w Tarnowie.

Do posady tej, która również nie jest etatową, przywiązana jest płaca miesięczna 1836 Mk.

O posadę urzędnika zarządzającego kompetować mogą osoby z wykształceniem prawniczem lub z praktyką w służbie administracyjnej i policyjnej (emeryci).

Instrukcja określająca obowiązki lekarza naczelnego i urzędnika zarządzającego jest do przejrzenia w biurze Ekspozytury Okręgowego Urzędu Zdrowia w Krakowie (Krzysztofory I. p. drz. Nr. 18. wejście od ul. Szczepańskiej) w godzinach urzędowych.

Podania z załącznikami i curriculum vitae adresowane do Ministarstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie, wnosić należy do Ekspozytury Okręgowego Urzędu Zdrowia w Krakowie najpóźniej do dnia 20 stycznia 1921. 9

Ekspozytura Okręgowego Urzędu Zdrowia w Krakowie.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.